

wysokie obcasy

wysokieobcasy.pl NR 1 (44) STYCZEŃ 2016
cena 7,99 zł (w tym 8% VAT) INDEKS 263214

extra

**7 SPOSOBÓW
NA
NIEZAPOMNIANY
POCZĄTEK
NOWEGO ROKU**

**MAM
NADZIEJĘ,**
że w 2016...
Adam Bodnar,
Piotr Kuczyński,
Patrycja Sasnal,
Tomasz Organek,
o. Paweł Guzyński,
Irena Cieślińska

**SEKTY
dietetyczne**

**SKROMNOŚĆ
NIE UCHODZI
W WENECJI**

**MAREK
BOROWSKI**
Wolność, równość,
braterstwo
i Ty

PSYCHOLOGIA:
Po co Ci
szlachetne
porzucanie

STYL ŻYCIA:
Ułaskawienie
schabowego

**KIEDY
KRÓLOWA
SIĘ WŚCIEKA**



wyborcza





APART

Z MIŁOŚCI DO PIĘKNA

wysokie obcasy

extra



FELIETONY

- 12 | Zbigniew Mikołajko:
Zamawiam wszystkie
gruszki świata
- 13 | Iwona z Lenowa:
Co zrobiliśmy z naszą
przyjemnością?
- 14 | Anna Brzezińska:
Starość? Na zdrowie!
- 16 | Maniery. Jan Graf:
Proszę coś zrobić
z tym dzieckiem!

KULTURALNIE

- 26 | Specjalny odcinek
„Sherlocka”
czy triumf muzyki
w Paryżu,
czy inauguracja
Europejskiej Stolicy
Kultury 2016
we Wrocławiu?
Co kulturalna
dziewczyna będzie
robić w styczniu

Z BLISKA

- 32 | W niewoli czasu
- 34 | Dziewczyna
z okładki: Elżbieta II
- 46 | Nowe szaty
schabowego
- 52 | No, weźcie
w czymś udział

EXTRA

- 60 | Lekcja historii: Julia
Margaret Cameron
- 66 | Fotogaleria:
Baw się najlepiej,
jak potrafisz

DUSZA I RESZTA

- 70 | Szlachetne
porzucenie
- 74 | Dieta człowieka
racjonalnego
- 76 | Osądzaj i daj się
osądzać

MODA

- 80 | Bal w Wenecji

URODA

- 88 | Lepsza wersja mnie
- 94 | Za pięć dwunasta

KUCHNIA

- 100 | Kieliszki w dłoń
- 102 | Marta Gessler:
Pożegnanie
barmana
spowiednika

WNĘTRZA

- 108 | Dom na wodzie

PODRÓŻE

- 112 | Śladami sera

INACZEJ

- 31 | Technologie
na styczeń:
Aplikacje
do czytania
- 104 | Na zdrowie:
Przychodzi
baba do lekarza
- 116 | Jak mnie
wychowano:
Kazimierz Orłoś
- 122 | Moto: Gwałtu, rety!

s. 102



Redaktor naczelna Aneta Borowicz
redagują: Beata Kępczowska (sekretarz redakcji), Ewa Zientarska, Jerzy B. Wójcik, Anna Rosińska (uroda i moda), Natalia Walołch-Matlaiewicz **stale współpracują:** Bożena Aksamić, Dorota Frontczak, Grzegorz Giedrys, Marek Górlikowski, Marta Gessler, Mariusz Jąkoszewski, Agnieszka Kreglicka, Joanna Kuciel-Frydryszak, Natalia Mazur, Zbigniew Mikołajko, Kaja Mikoszevska, Jarosław Murawski, Krystyna Romanowska, Robert Sankowski, Maja Staniszevska **graficy:** Anna Bachtin (prowadząca), Magdalena Wójcik, Marta Szamburska **studio graficzne:** Dorota Jezierska, Dariusz Sierant **fotoredakcja:** Małgorzata Sydorczyk, Katarzyna Ongirska **korekta:** Barbara Sawow, Joanna Dzik **obróbka zdjęć:** Katarzyna Stachacz **sekretariat:** Monika Wiłuka **adres redakcji:** ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa, tel. 22 555 41 03, e-mail: wysokieobcasyextra@wyborcza.pl, <http://www.wysokieobcasy.pl>
Aplikacja Wysokie Obcasy Extra: wyborcza.pl/woeaplikacja Kontakt: digital@wyborcza.pl

Okladka: John Hedgecoe/TopFoto/Forum

AGORA Wydawnictwo: Agora SA, ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Wydawca Joanna Mosiej-Sitek
Dział sprzedaży e-mail: reklamaobcasy@agora.pl tel. 22 555 61 84
Dyrektor sprzedaży Elżbieta Nowacka.
Dział marketingu e-mail: marketing@agora.pl
Dyrektorzy marketingu Magdalena Karpińska, Jarosław Kopeć
Dział kolportażu e-mail: kolportaz@agora.pl, tel. 22 555 53 33
Dyrektor kolportażu Robert Malaszk
Naświetlanie i druk Quad/Graphics Europe Sp. z o.o. ISSN: 2081-5689
Indeks: 263214 copyright © Agora SA 2013. Wszystkie prawa zastrzeżone

Materiałów niezamówionych nie zwracamy. Zastrzegamy sobie prawo do redagowania listów. Redakcja nie odpowiada za treść reklam. Materiały reklamowe na stronach: 2, 3, 5, 7, 9, 10, 11, 15, 17, 23, 29, 51, 65, 93, 95, 99, 121, 124. Między stronami 74 i 75 zamieszczone zostały materiały reklamowe Klienta.



Znajdziesz nas też w internecie wysokieobcasy.pl



Dołącz do nas na
facebook.com/wysokieobcasy

Pobierz aplikację:



Kupisz nas:

kulturalnysklep.pl



VIKTOR&ROLF
NAJLEPSZE
NA PREZENT



TYLKO TERAZ



ZAPACH FLOWERBOMB
W WYJĄTKOWYM ZESTAWIE
2 MINIATURY W PREZENCIE*

PIERWSZY ZAPACH OD
VIKTOR&ROLF

*Zestaw Flowerbomb zawiera wodę perfumowaną 50ml, miniaturę mleczka do ciała 50ml oraz miniaturę żelu pod prysznic 50ml. Oferta ważna do wyczerpania zapasów.



No cóż, życie

No i poszłam do innego lekarza z tą zgagą... – usłyszałam głos dobiegający od stolika obok. Stałam w cukierni i czekałam, aż ekspedientka zapakuje mi ciastka na wynos.

Pani od zgagi miała około 50 lat i ani na chwilę nie przestała opowiadać o swoich przygodach gastrycznych. Jej towarzyszka, w podobnym wieku, bardzo wolno mieszała kawę. Najwyraźniej po to, by ukryć wyraz twarzy, bo gdy w końcu uniosła głowę, to rozejrzała się wokoło z zawstydzaniem. Uśmiechnęłam się do niej i chyba doceniła wsparcie, bo wzruszyła ramionami, co sobie przetłumaczyłam na: „No cóż, życie”.

Znajoma – miła, delikatna kobieta, która przeprosza nawet muchę, kiedy musi ją przepędzić z kuchni – zwykle przeprosza za męża, który zawsze powie coś, czego nie powinien. Na przykład przy dziewczynie, która po raz kolejny poroniła – o tym, że ludzie to się tacy wygodni zrobili, że nie chcą już nawet mieć dzieci, egoiści! Interesuje ich tylko kariera i wczasy all-inclusive! „Ale to nie o tobie, przecież wiemy, jak z tobą jest” – zaznaczy na koniec, patrząc w kierunku zaczerwienionej dziewczyny. I już płakać się chce wszystkim, nie tylko jej.

Albo ta pani, co uważa, że wszystko jest seksizmem. Seksi-stowskie są wszystkie filmy, o których chcesz z nią rozmawiać, większość książek, a nawet badania naukowe. Jest sama, ale spróbuj jej powiedzieć, że pewnie przestraszyła już wszystkich facetów tym seksizmem.

Albo inna – opowiada ci przez trzy kwadransy o narzeczonym, który wcale się nie stara. O teściowej, która wciąż ją ocenia, szefie, który się uwziął z niewiadomego powodu. O koleżance, która znowu jej jakieś świństwo zrobiła. – Czy ktoś ma większego pecha w życiu? – zapyta. – No, mnóstwo ludzi – odpowiesz, zanim ugryziesz się w język. – Wiedziałam, że mnie nie zrozumiesz. Zawsze byłaś zajęta tylko sobą – usłyszysz.

Wyliczankę takich osób mogą kontynuować w nieskończoność. Otaczają pewnie i was. Traktujemy ich jak część krajobrazu – bo pagórki są lepsze niż płaskie widoki, bo przecież nie wszystkich musimy tak samo lubić, bo na tym polega tolerancja etc. Czy rzeczywiście?

Niedawno widziałam się z przyjaciółką, na spotkaniach z którą nie muszę ukrywać oczu, wpatrując się w kawę, nie muszę się też denerwować, bo zwykle jest miło i inspirująco. Tak jak ostatnio, gdy powiedziała: „Przeczytałam gdzieś, że jesteśmy wypadkową pięciu osób, z którymi najczęściej się spotykamy. Co o tym myślisz?”.

Myślę, że pora na porządki w nowym roku. ●

Aneta Borowiec
redaktor naczelna



Silniki z turbodoładowaniem o mocy nawet do 240 KM. Czysta energia Alfa Romeo.



ALFA ROMEO GIULIETTA. UWOLNIJ EMOCJE. TERAZ JUŻ OD 73 700 ZŁ*

WWW.ALFAROMEO.PL

* Model Alfa Romeo Giulietta, wersja Progression 1.4 TB, 105 KM: emisja CO₂ 144 g/km; zużycie paliwa w cyklu mieszanym 6,2 l/100 km. Rzeczywiste wartości mogą różnić się od podanych powyżej, ponieważ są zależne m.in. od zachowania kierowcy, nawierzchni i warunków atmosferycznych. Informacje o recyklingu pojazdów, ich konstrukcji zgodnej z przepisami o recyklingu i lista punktów zbierania pojazdów wycofanych z eksploatacji znajdują się na stronie www.alfaromeo.mopar.eu/pl/pl. Niniejszy materiał nie stanowi oferty w rozumieniu przepisów Kodeksu Cywilnego i ma charakter wyłącznie informacyjny. Dane spółki oraz szczegóły oferty wraz z cennikiem dostępne w salonach Alfa Romeo oraz na www.alfaromeo.pl

La meccanica delle emozioni





Miłość to nie supermarket

Gdzie ci mężczyźni? – pytają czytelniczki po liście ojca trzydziestolatki („WOE”, sierpień). Wszystkie są wartościowymi singielkami, które bez skutku szukają odpowiedzialnego partnera i ojca dzieci. Zgodnie narzekają na niedojrzałość dzisiejszych mężczyzn. Radzono też, żeby szukać ich za granicą.

Mnie zawsze niepokoją takie jednostronne obrazy i zrzućanie win na to, co poza mną – na innych, na pecha, na niewłaściwy model wychowania chłopców. Sama jestem w związku od kilkunastu lat. Mój partner, choć pochodzi z rodziny silnie patriarcalnej, robi zakupy, gotuje, razem ze mną zajmuje się dzieckiem. Jest przyzwoity, inteligentny i ma poczucie humoru.

Oczywiście nie brakuje mu słabości, ale ja też nie jestem ideałem. W moim otoczeniu jest wielu podobnych, świetnych facetów, Polaków i cudzoziemców. Część z nich jest wolna.

Nigdy nie szukałam ideału i myślę, że związek to spotkanie dwóch nieidealnych jednostek, które razem pokonują trudności i stają się coraz lepszą parą. Jednak mam wrażenie, że niektóre z poszukujących kobiet uważają siebie za niemal doskonałe, ale nie mogą znaleźć kandydata spełniającego wszystkie ich wymagania. Miłość to jednak nie supermarket, a drugi człowiek to nie towar z półki, który ma odpowiadać naszym wymaganiom. W takiej wizji nie ma miejsca dla drugiego człowieka.

Czytelniczka

Zrządzenie losu czy cud

Gdy czytałam o cudach („WOE”, grudzień), przypomniała mi się moja historia. Był 20 lipca – czas urlopów i wycieczek autobusowych. Zakupy i sprzątanie były już za mną, miałam przygotować obiad i czekałam, aż mąż wróci z pracy. Stałam w kuchni, gdy nagle w przedpokoju rozległ się trzask. Zdjęcie ślubne urwało się z haczyka i spadło.

Ogarnęła mnie panika, że coś się stało. Zaczęłam dzwonić do męża. Udało się za trzecim razem. Gdy odebrał, słyszałam krzyki i wycie syren. Był wypadek – zmiennik męża zasnął za kierownicą i gdyby nie mój telefon, mąż nie zdążyłby złapać kierownicy i odbić w bok. A jechali czołowo na tira. Na szczęście nic groźnego nikomu się nie stało. Gdy mąż wrócił do domu, miał jeszcze za koszulą drobne szkło z szyby autokaru i bolało go kolano. Ogarnęła go niechęć do podróży do Chorwacji.

Od tamtego dnia wszyscy w rodzinie nazywają mnie czarownicą, ale nie obrażam się, bo przez zrządzenie losu albo – jak kto woli – cud udało mi się uratować męża i 25 innych osób.

Basia

Ostrożny nie znaczy nieufny

Poruszyły mnie refleksje na temat zaufania opublikowane w grudniowym numerze magazynu. Jestem nauczycielką, wychowawczynią w szkole podstawowej i często zadaję sobie pytanie, jak i czy uczyć dzieci zaufania do innych. Czyha na nie tyle zagrożeń, przed którymi pragniemy je ochronić – ciągle powtarzamy im, żeby nie opuszczały same szkoły, nie przyjmowały niczego od nieznanym im dorosłych, zgłaszały niepokojące zdarzenia. A jednocześnie chcemy wychować ich na ludzi otwartych na inność i wolnych od dyskryminujących zachowań. Tyle że nas pedagogów nikt nie uczy, jak to zrobić, i muszę zdać się na własne doświadczenie czy intuicję.

Choć często się zawodzę na którymś z uczniów, za każdym razem na nowo daję szansę. Zdarza się, że moje zaufanie traktowane jest jako naiwność. Ale czego nauczyłabym ich, nie dając kolejnej szansy? Że dostaje się ją tylko raz, a potem jest się skreślonym w oczach osoby, która nam zaufała? Uważam, że tylko taka postawa pomoże nam walczyć z zamknięciem, nieufnością, które niszczą nas jako wspólnotę. Poza tym ostrożność nie oznacza braku zaufania, a przebaczać trzeba nie 7 razy, ale 77 razy. Tego sobie i Czytelnikom w świątecznym czasie życzę.

Barbara

Podstępne statystyki

Jeśli cytujecie statystyki i wyrzucacie mediom manipulowanie nimi, może warto byłoby podawać prawdziwe wartości ze swojej strony – 73 pary z 10 tys. (10 000) to 0,73 proc., a nie 7,3 proc. [chodzi o statystyki dotyczące rozwodów w tekście „Same kłamstwa o rodzinie”, opublikowanym w listopadowych „WOE”].

Aleksandra Pawliszewska

Źle policzyliśmy procenty, zero ma znaczenie. Za pomyłkę przepraszamy i dziękujemy za zwrócenie uwagi. Spostrzegawczość nagradzamy

Redakcja



Autorki listów otrzymują zestaw kosmetyków Dermika Hialiq Spectrum oraz książki „Moje wspomnienia” Nadieжды Mandelstam (wyd. Agora) i „Dziewczynę z portretu Davida Ebershoffa (wyd. Znak Literanova)

CZEKAMY NA LISTY: wysokieobcasyextra@wyborcza.pl



175 LAT RADOŚCI

Ten jeden dzień w roku, gdy wiesz,
że dostałaś od życia więcej,
niż kiedykolwiek marzyłaś.



175 LAT 175 LAT 175 LAT 175

W. KRUK

OD 1840 NA ZAWSZE



ZŁOTO BICOLOR
CYRKONIE
1 190 ZŁ

ZŁOTO BICOLOR
2 990 ZŁ



ZŁOTO BICOLOR
CYRKONIE
599 ZŁ



ZŁOTO BICOLOR
899 ZŁ



ZŁOTO BICOLOR
BRYLANTY
3 090 ZŁ

PREZENT NA ZAWSZE

OBDARZ SWOICH BLISKICH
MIŁOŚCIĄ, RADOŚCIĄ I PIĘKNEM.
ZACHOWAJ WSPÓLNE CHWILE
W PAMIĘCI NA ZAWSZE.



ZŁOTO
BRYLANTY
1 590 ZŁ



BIAŁE ZŁOTO
CYRKONIE
309 ZŁ



ZŁOTO BICOLOR
BRYLANTY
3 790 ZŁ

ZŁOTO
BRYLANT
869 ZŁ



ZŁOTO
999 ZŁ



BRANSOLETA
ZŁOTO
1 790 ZŁ



Promocja nie obejmuje zegarków marki Rolex. Rabaty nie sumują się. Szczegóły promocji dostępne są w salonach, a pełny regulamin na wkruc.pl. Promocja trwa do 31 grudnia 2015 roku w salonach W.KRUK w całej Polsce oraz na wkruc.pl

BRANSOLETY
SREBRO
KAMIENIE NATURALNE
219 ZŁ



NASZYJNIK
SREBRO
429 ZŁ



SYGNET
SREBRO
DIAMENTY
469 ZŁ



NASZYJNIK
SREBRO
DIAMENT
249 ZŁ



NASZYJNIK
SREBRO
249 ZŁ

SYGNET
SREBRO
AGAT
399 ZŁ



PREZENT
NA ZAWSZE

100 ZŁ

W PREZENCIE

ZA KAŻDE WYDANE 600 ZŁ



KOLCZYKI
SREBRO
AGAT
469 ZŁ

BRANSOLETA
SREBRO
249 ZŁ

W.KRUK

OD 1840 NA ZAWSZE



Zamawiam wszystkie gruszki świata

ZBIGNIEW MIKOŁAJKO

PRZYPOMINAM SOBIE PEWNĄ ZABAWĘ Z GŁĘBI MOJEGO ZGRZEBNEGO DZIECIŃSTWA.

Jej szczegóły gdzieś tam się ulotniły i nie wiem już, o co w niej dokładnie chodziło, ale była to gra marzeń. Tych nierealnych, tych „bez pokrycia”. A grało się tak mniej więcej, że każdy z nas wykrzykiwał zniechęta: „Zamawiam wszystkie lizaki świata”, „Zamawiam wszystkie gruszki świata”, „Zamawiam wszystkie rowery...”.

Pamiętam, jak mocno odzywały się w nas różne namiętności i dziekie pożądania, choć wiedzieliśmy przecież, że to bzdura i fikcja. I że gdy nastanie czas prezentów – tych „pod choinkę” (bo innych okazji to raczej nie było) – przyjdzie zadowolić się co najwyżej marną książeczką z obrazkami albo parą zimowych niekształtnych butów. A rower – jeden rower! – czy też skórzana piłka były w istocie marzeniem zupełnie niedoścignym, co jak ptasiek z piosenki szybowało sobie po niebie. I tylko tam.

Ale w ostatnich miesiącach ludność mojej ukochanej ojczyzny obudziła się przynajmniej u progu raju, jeśli nie w jego cudownym i słodkim wnętrzu. I znaczne jej chmary – nie tylko więc małorolni z Chicago, Podkarpacia czy Podlasia, nie tylko chóry dam zbożnych z toruńskiego Kościoła, nie tylko umęczona edukacją, smartfonami oraz brakiem krajowych perspektyw „gimbaza” – zażyczyły sobie wszystkiego od zaraz: po pięć stów na dziecko, wcześniejszych, lecz sutych emerytur, opłacalnego górnictwa, mieszkań za prawie darmo, mercedesów, co będą się pasły przed beton-blokiem ku zawiści sąsiadów, wreszcie Polski bez tych niecnych, okropnych „brudasów” z Południa... I biliona złociszy na rozwój gospodarki. Rozwój, rzecz jasna, dynamiczny. Może nawet taki jak w Grecji...

No i wszystko zostało im obiecanie. Bo czemu nie?



ŚWIĘTO LASU SIĘ WIĘC ZARAZ POROBIŁO OGROMNE.

Tu i ówdzie zabiły dzwony, tu i ówdzie – dla pohańbienia Arabów – spalono żydowską kukłę, a przez ulicę listopadowej Warszawy, zrujnowanej przez rządzącą dotychczas ekipę krwawych lewackich liberałów, przetoczył się napęczniały od patriotycznego wrzasku

i tradycją uświęconych złorzeczeń Mordor Niepodległości (owe race jako „arkebuzy dymiące jeszcze widzę”, lby tyse i T-shirty z orłem w koronie...).

Teraz jak gdyby ciszej. Naród „na krechę” sposobi się na Boże Narodzenie oraz sylwestra. W pobożnym skupieniu oczekuje na resztę dóbr. Zresztą aura („Sorry, taki mamy klimat!”) nie sprzyja uciechom, choćby i uzasadnionym. Pomijam oczywiście „miesięcznicę”, bo tę mamy jak w SKOK-ach. Na razie więc i z radością, i z zamówieniami społecznymi jest trochę niekoniecznie. Nawet pula ulaskawień wyczerpała się szybko.

Trudno zresztą wyobrazić sobie, żeby było inaczej: w końcu, jak śpiewał niezapomniany Bułat Okudźawa, tych „słodkich pierniczków dla wszystkich nie starczy i tak”. No i trzeba będzie niektórych – niczym „trzech smutnych żołnierzy” z jego piosenki – „spisać, niestety, na manko”.

A przecież tak dobrze się tylu rodaków bawiło, tak dobrze im się grało w tę starą dziecinną magię – zamówień bez granic, bez opamiętania. Z ręki, naturalnie, co nieobca i niewredna.

ALE POCZEKAJMY: czary jeszcze nie przysły. Jeszcze może nastanie wiosna, która będzie – jak zwykle – nasza. ●

Prof. **Zbigniew Mikołajko** – filozof, profesor w Instytucie Filozofii i Socjologii PAN